

DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZAŁOŻONY W 1920 ROKU



KURYTYBA — 6 marca (março) — 1990 — Nr 4.172 — (3/90)

“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONÉS

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

MACIEJ FELDHUZEN

POGRZEB PZPR

Nadzwyczajny zjazd partii komunistycznej w Warszawie rozwiązał partię i powołał na jej miejsce nową partię pod nazwą Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. W chwili później nastąpił nowy rozłam i część członków stworzyła nową partię pod nazwą Unii Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie należy zbytnio zwracać uwagi na te nowe nazwy, jakie nie reprezentują i nie mogą reprezentować jakiegokolwiek programu ideologicznego. Są niedopuszczalnym absurdem. Chyba wszyscy zgadzamy się, że nikt nie może być komunistą w poniedziałek, a we wtorek stać się socjaldemokratą? Ideologia socjaldemokratyczna jest całkowicie obca komunizmowi, gdyż odrzuca wszystko: dyktaturę proletariatu, jednopartyjność, planowaną gospodarkę, nadrzędną rolę jednej partii, a z drugiej strony opiera swą działalność na współpracy z uczciwym kapitalizmem, na gospodarce wolnego rynku i na pełnym pluralizmie. Istnienie tej pseudo-socjaldemokracji w Polsce jest oszustwem własnych członków, tak jak oszustwem całego narodu jest deklaracja stwierdzająca, że nowa partia będzie wykwiem “nowej lewicy”. Jakiej lewicy? Jak można kłamać o lewicy wczorajszego komunizmu i jutrzejszej socjaldemokracji? Komunizm, doktryna w pełni totalitarna, jest ideologią skrajnej prawdy i taka będzie zamierzona pseudo-socjaldemokracja. Ich wzory są oparte na totalnej doktrynie hitleryzmu i faszystów, jedynie w różnicy koloru.

Dotychczasowy pierwszy sekretarz partii i jej grabarz na tym ostatnim zjeździe, tow. Mieczysław Rakowski, stwierdził w swym pożegnalnym przemówieniu, że PZPR nie miałyby najmniejszych szans w przyszłych demokratycznych wyborach, gdyż utraciła zaufanie społeczeństwa. I dodał melancholijną uwagę, że na partii ciążyła odpowiedzialność za zaha-

mowanie rozwoju gospodarczego i za zbudowanie ogromnej biurokracji (skromnie i delikatnie ominął prawdziwą nazwę tej biurokracji, źle brzmiącą nazwę nomenklatury). Na miejsce tow. Rakowskiego nowym pierwszym sekretarzem został wybrany 35-letni tow. Aleksander Kwaśniewski, dotychczasowy szef Państwowego Komitetu Sportów i Turystyki.

Nas interesuje w tej chwili zupełnie coś innego. Przede wszystkim nie wolno nam pozwolić na wprowadzanie w błąd całego narodu — za katastrofę Polski odpowiedzialni są komuniści (a nie krasnoludki, jak złośliwie powiedział Wałęsa). Dlatego nie może być mowy o odzyskaniu utraconego zaufania, jak to wyobraża sobie Rakowski. Nie można odzyskać zaufania, jakiego nigdy nie było. Wszyscy wiemy, że komunizm był wprowadzony do Polski na sowieckich bagnach i utrzymywał się terrorem i represjami. Ale Emigracja nigdy nie żądała odwetu i zemsty wobec winnych. Polonia żąda jedynie aby komuniści odeszli do domu, zabierając na drogę pamięć gwałtów, Zbowidu, Zomo, podsłuchów, mordów i tortur. Emigracja zachowuje się godnie i nie zamierza uogólniać swej opinii. Są wśród komunistów ludzie rozsądni, inteligentni, zdolni, wartościowi i wiedzeni najlepszymi intencjami. Spotykaliśmy takich w wielu krajach naszego osiedlenia i ocenialiśmy ich pracę. Z pewnością znajdą oni drogę do służby Polsce.

Jedno jest ważne. Konsekwencje likwidacji PZPR i prawdopodobnie dalsze rozbitcie jej na frakcje — zawsze pod szyldem lewicy, stwarzają zagadnienie komunistycznych posłów na sejm. Skoro swoje mandaty otrzymali z nominacji partii komunistycznej to na skutek jej likwidacji nie reprezentują więcej nikogo?

(ciąg dalszy na str. 3)

ALEKSANDER ENGLISH

Dwie rocznice M. Castelo i M. Cassino

Dzień 21 luty to rocznica wspaniałego wyczynu i zwycięstwa Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego w czasie ostatniej wojny światowej. Dzień ten wszedł do historii, gdy wojska Korpusu Brazylijskiego zdobyły wzgórze Monte Castelo i ułatwiły Wojskom Alianckim przełamanie frontu niemieckiego, przyczyniając się do zwycięskiego zakończenia tej strasznej wojny. Nic dziwnego, że zwycięstwo to obchodzone tak uroczysto jest chlubą Armii i Narodu Brazylijskiego.

Z okazji tej rocznicy odbyła się w tym dniu uroczystość upamiętniająca to zwycięstwo. Jak zawsze miejscem uroczystości był plac przed gmachem “Legião Paranaense do Expedicionário”. Najwyżsi dygnitarze cywilni i wojskowi naszego stanu uświetnili swą obecnością tę uroczystość. Między wielu innymi obecni byli przedstawiciel gubernatora Sekretarz Bezpieczeństwa Antonio Lopes de Noronha, zastępca komendanta 5 Okręgu Wojskowego gen. bryg. Pero Ludovico Gobato i innych, których trudno w tym krótkim sprawozdaniu wyliczyć. Były polskie formacje wojskowe reprezentowali kombataneci Leopold Kojarski i Aleksander English.

Na marmurowej płycie z nazwiskami poległych Parańczyków, wśród których znajdują się nazwiska polskie złożono wieniec kwiatów. Rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych gen. armii Leonidas Pires Gonçalves odczytał major Dilencar Silva. Zaś w imieniu Legionu Brazylijskiego przemawiał Benedito de Oliveira Mello.

Po odśpiewaniu pieśni Legionu Ekspedycyjnego odbyło się, jak to rokrocznie bywa przyjęcie w gościnnych salonach gmachu Legionu.

Przy okazji tej uroczystości nie mogę nie wspomnieć, że i Polska wśród dziesiątek miejsc zroszonych tak obficie krwią

swych Synów ma na tej włoskiej ziemi też swoje Monte, tylko że nie Castelo a Cassino. Polskie formacje wojskowe walczyły w tym samym czasie we Włoszech pod dowództwem wspaniałego gen. Władysława Andersa i wstawiły również wspaniałym zwycięstwem i zdobyciem innego wzgórza zwanego Monte Cassino. Po wielodniowej morderczej bitwie w której bohaterką śmierć poniosło tysiąc i siedemdziesiąt dwóch żołnierzy i oficerów, została na ruinach znajdującego się tam i całkowicie zburzonego klasztoru wywieszona biała czerwona flaga polska. I od tego czasu ten cmentarz na tym historycznym wzgórzu stał się jakby skrawkiem suwerennej Rzeczypospolitej, stał się relikwią narodową i przedmiotem pielgrzymek wszystkich Polaków udających się do Włoch, by złożyć hołd swemu kochanemu Polskiemu Papieżowi Janowi Pawłowi II.

Monte Cassino, jeden z najpiękniejszych cmentarzy świata, gdzie między grobami wschodzą na wiosnę “czerwone maki, co z polskiej wzrosły krwi”, weszło do naszej narodowej legendy i będzie opiewane po wszech czasy przez poetów.

Gdy oddajemy hołd brazylijskim bohaterom, którzy na włoskiej ziemi oddali swe życie, nie możemy pominąć naszych braci, którzy na tej samej włoskiej ziemi oddali życie w obronie wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Na tymże cmentarzu leży mój przyjaciel i kolega z ministerstwa Jaś Scazighino, który oddał swe młode życie dla Ojczyzny i któremu przy okazji oddaję hołd.

22 lutego 1990 roku.

Aleksander English

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Warszawa — W obliczu faktu zjednoczenia Niemiec rząd polski wyraził swój niepokój. Pierwszy minister, Tadeusz Mazowiecki, zażądał by Niemcy podpisały traktat gwarantujący obecne granice na Odrze i Nysie. Wyraził także gotowość wzięcia udziału w spotkaniu wielkich mocarstw mających ustalić warunki nowej sytuacji politycznej. Helmut Kohl nie zgodził się na propozycje premiera polskiego co stanowi powód do niepokoju, gdyż Niemcy mogą zażądać zwrotu ziem Śląska i Pomorza stanowiących jedną trzecią ziem polskich.

◆ Managua — W Nikaragui, wbrew prognozom, wygrała w wyborach Violeta Chamorro, lat 60, kandydatka opozycji. Daniel Ortega obecny prezydent zgodził się z głosem urn i przyrzekł oddać rząd w ręce demokratycznej opozycji. Violeta jest wdową po zamordowanym przez dyktatora Somozę, Joaquim Pedro Chamorro, męczenniku dyktatury. Niektórzy sandyniści nie zgadzają się z wynikiem urn i nie chcą oddać władzy w ręce “gwardii somozy”.

◆ Brasília — W Brazylii dokonuje się historyczny proces demokracji. Nowowyzbrany prezydent, Fernando Collor, formuje rząd. Ostatnio wyznaczył na ministra ekonomii swą doradczynię, Zelię Cardoso de Mello. Nowa minister przedstawiła program mający uzdrowić nadwyżoną gospodarkę kraju. Zamierza przeprowadzić trzy istotne reformy: administracyjną, podatkową i finansową. Pierwszorzędnym punktem będzie przy jak najmniej trudnym życiu klasy robotniczej dokonać głębokich reform ekonomicznych w celu zmniejszenia galopującej inflacji.

◆ Belo Horizonte — Nie szczęśliwemu wypadkowi samochodowemu uległ prezydent Konferencji Biskupów Brazylii, Ks. Arcybiskup Mariani, Luciano Mendes de Almeida. Po poważnych operacjach stan zdrowotny arcybiskupa jest zadowalający. Najbliższe dni wykażą dalszy rozwój zdrowia arcybiskupa.

W 50 ROCZNICĘ II WOJNY ŚWIATOWEJ

Martyrologia duchowieństwa polskiego

Polska należy do krajów najdotkliwiej doświadczonych przez faszyzm. W wyniku II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej Polska straciła przeszło 6 milionów obywateli, w tym 5 mln 300 tys. poniosło śmierć w wyniku zamierzonego i planowanego ludobójstwa. W ogromnych stratach ludzkich jakie poniósł naród polski w wyniku eksterminacyjnej działalności hitlerowców, mieszczą się także straty polskiego duchowieństwa. Polski Kościół skazany został przez Niemcy hitlerowskie na zagładę nie tyle za swoją filozofię i wiarę, ale za swoją polskość.

Mordowanie i prześladowanie polskiego duchowieństwa rozpoczęli hitlerowcy już od pierwszych dni wojny, zaś na przełomie lat 1939-1940 udoskonalono aparat policyjny zajmujący się duchowieństwem polskim. W dwa lata później, w 1943 roku, badaniem Kościołów i przygotowaniem planów ich likwidacji zajmowały się dwie wyspecjalizowane komórki, mające swoje odpowiedniki w strukturze SS na niższych szczeblach dowodzenia.

4 września 1939 roku w Bydgoszczy hitlerowcy przeprowadzili pierwszą publiczną egzekucję. Wśród rozstrzelanych było dwóch księży: Jan Jakubowski, wikariusz parafii św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy i Stanisław Kozik, proboszcz ze Swarzędza w województwie poznańskim. W kolejnej egzekucji 9 września tegoż roku hitlerowcy zamordowali dwóch księży ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo — Piotra Szarka i dr Stanisława Wiórka. Łącznie do zakończenia kampanii wrześniowej hitlerowcy zamordowali 54 osoby ze stanu duchownego.

Szacuje się, że w okresie II wojny światowej hitlerowcy wyeliminowali z pracy duszpasterskiej prawie połowę polskich księży. W liczbach straty poniesione przez Kościół rzymskokatolicki to: uśmiercenie 6 biskupów, prawie 2.000 kapłanów, blisko 150 kleryków i około 2.000 braci zakonnych. Represje dotknęły także duchowieństwo innych wyznań. Spośród 120 duchownych polskiego pochodzenia Kościoła ewangelicko-augsburskiego aresztowano 57; spośród 35 więzionych w obozach koncentracyjnych — 20 poniosło śmierć. Ich los podzielił ks. bp dr Julian Bursche — zwierzchnik polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Biskup Julian Bursche aresztowany został w Lublinie 3 października 1939 roku przez Einsatzkommando, grupę operacyjną wchodzącą w skład 10 armii generała Wehrmachtu Reichenau. Umieszczono go w więzieniu w Radomiu, potem przewieziono do centrali gestapo w Berlinie, gdzie zginął męczeńską śmiercią w 1942 roku.

W obozie koncentracyjnym w Dachau zamęczeni zostali księża polskiego pochodzenia Kościoła ewangelicko-reformowanego: Jerzy Jeleń i Ludwik Zaunar. Pierwszy z nich aresztowany w Łodzi, więziony był do 1941 roku i uśmiercony w szpitalu obozowym w Dachau. Drugi, pastor z Warszawy, po upadku Powstania Warszawskiego w 1944 roku więziony był w dwóch obozach koncentracyjnych. Zamordowano go na dwa miesiące przed wyzwoleniem Dachau. W obozie w Ravensbrück więziono również żonę i córkę pastora Zaunara.

Hitlerowcy traktowali księży ewangelickich w Polsce okupowanej jako zdrajców "narodu niemieckiego i kościoła ewangelickiego". Bo też większość owych ewangelickich księży nosiła niemieckie imiona i nazwiska, wielu z nich używało w swoim życiu prywatnym w parafii niemieckiego języka. Ale czuli się oni związani z Polską i polskością, dla polskiej sprawy wybierali dobrowolnie gehennę więzień i obozów zagłady.

Księża polscy ginęli w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu, Majdanku, Działdowie, Mauthausen, Gusen, Sachsenhausen, Buchenwaldzie, Stutthofie i wielu innych. Ginęli śmiercią męczeńską torturowani, mordowani w komorach gazowych, wieszani i paleni w piecach krematoryjnych, rozstrzeliwani przez plutony egzekucyjne, zgładzani zastrzykiem fenolu w serce. W Oświęcimiu takim zastrzykiem zamordowano ojca Maksymiliana Kolbe, uznanego później przez Kościół katolicki za świętego. Życie swoje złożył w ofierze za innego, skazanego przez oprawców na śmierć więźnia, ojca rodziny. W Dachau w ten sam sposób uśmiercono beatyfikowanego w 1987 roku biskupa Michała Kozala, sufragana diecezji włocławskiej. W Działdowie zgładzono dwóch biskupów plockich, w tym nestora ówczesnego Episkopatu Polski, schorowanego 82-letniego arcybiskupa Antoniego Nowowiejskiego i jego pomocnika, ks. bpa Wetrańskiego.

Ofiara krwi polskiego duchowieństwa wszystkich wyznań nie została zapomniana. Dziś chylny głowy przed żarliwie chrześcijańską, również bardzo patriotyczną, humanitarną postawą księży i zakonników polskich walczących w II wojnie światowej przeciw hitlerowskiej tyranii, o godność i prawa człowiecze.

Bogdan Zakrzewski

Kronika Rio de Janeiro

KIERUNEK POLSKA!

Dnia 29 stycznia gromada rodaków w Rio odwiedziła statek polski "Polonia". Nie było nas wielu, albowiem statek zawinął do portu kilka dni po przewidzianej dacie. Z tego powodu niektórzy członkowie Tow. Polonia już mieli inne zobowiązania a innych nie zdołano po prostu zawiadomić na czas. Szkoda, bo te chwile spędzone na statku były rzeczywiście niezapomniane. Kapitan "Polonii" Jerzy Gazecki i cała jego załoga przyjęli nas bardzo gościnnie i nie tylko mieliśmy okazję skosztować przeróżne polskie smakołyki i zwiedzić imponujące instalacje "Polonii" (włącznie z mostkiem nawigacyjnym), ale przede wszystkim ujęła nas życzliwa atmosfera oraz serdeczność naszych gospodarzy.

Kto nie pojechałby naokoło świata takim statkiem i w tak miłym towarzystwie, zwłaszcza gdyby na busoli widniało: kierunek Polska!

Tomasz Lychowski

Z listów do Redakcji

União da Vitória, 12 lutego 1990.

Wielebny Księżę Redaktorze!

Pragnę się podzielić z redakcją pewnymi spostrzeżeniami względem naszych narodowości.

W miesiącu styczniu w telewizji Kanał 12 z Kurytyby, podczas wiadomości południowych, pokazano rozkwit miasta Prudentópolis i całego municypium. Zaznaczając ludność pochodzenia ukraińskiego z ich dorobkiem kulturalnym. Na pierwszym planie wielka i wspaniała cerkiew. Ich tradycje narodowe. Wspomniano, że tamtejsi księża utrzymują i wydają gazetę tygodniową PRACIA, przeciętnie w objętości sześć stron z nakładem trzech tysięcy.

Z ciekawości udałem się do sąsiada, chociaż nie tak bliski i ten życzliwie dostarczył mi numer okazowy. Jak zauważyłem z końca 1988 roku, ponieważ on składa wszystkie numery gazety i potem przekazuje kolonistom z dalekich stron, kiedy przyjeżdżają do miasta na kupno. On posiada księgarnię w naszym mieście.

Wracając do liczby naszego społeczeństwa zamieszkującego tutaj w Brazylii, dochodzę do takich wniosków. Na pewno jest nas o połowę więcej.

Zaczynając od początku naszej emigracji już przemija jeden wiek. Dziadkowie pochodzili z Pomorza i osiedlili się tutaj w początkach kolonizacji Joinville przez Niemców. Byli skierowani i zaludnili całe okręgi Rio Vermelho, Rio Natal aż po São Bento do Sul. Teren górzysty i klimat gorący, skłonił ich i nowe rodziny do przesiedlenia się na wyżyny stanu Santa Catarina. Municypia: Mafra, Canoinhas, Papanduva, Porto União. Tutaj spotykamy dużą ilość ludności ukraińskiej. Głównie municypium Itaipópolis, dystrykt Iraputã (dawniej Iracema) to najgłówniejsze skupiska ludności rusinów pochodzących z Galicji.

Nie mam pewności co do zaludnienia stanu Rio Grande do Sul. Pamiętając co gazety pisały o rozwoju społecznym twierdzą, że Polacy w wielkiej liczbie należeli do mieszkańców tego stanu. Ukraińców jest wiele mniej.

Nasza inteligencja zamieszkuje miasta São Paulo, Rio de Janeiro i jest rozsiąta po wszystkich stanach na północnej Brazylii.

Jaka jest przyczyna że oni zdaje mi się lepiej trzymają się narodowościowo?

Cerkiew ma ogromne repertuary na pobożność ludu z językiem narodowym przekazywanym potomstwu przez rodziców.

My jesteśmy o wiele więcej opieszali i zaniebawiamy nasze stare tradycje z tak smutnym rezultatem prędkiego wynarodowienia.

Jeszcze mamy czas aby zapobiec złemu i stać wytrwale na stanowiskach aby uratować to wszystko co polskie i miłe jest naszemu sercu.

Z uszanowaniem

Longin Flenik

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stepniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1990

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1990 — półrocznie	Ncz\$ 200,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	Ncz\$ 16,00

POGRZEB PZPR

(dokończenie ze str. 1)

Nasuwa się więc konieczność rozpisania, w trybie przyspieszonym, wyborów uzupełniających dla 168 mandatów komunistycznych i wyboru na ich miejsce autentycznych reprezentantów woli społecznej, a wśród nich, rzecz jasna, również i komunistów, którzy, jak wiadomo, cieszą się poparciem aż 5 procentów społeczeństwa. Uchwała Okrągłego Stołu przewidywała następne demokratyczne wybory po upływie czterech lat. Ale działo się to w zupełnie innych warunkach, w PRL, a dziś żyjemy w R.P. i to zmienia wszystko. Śladem Węgier, Czechosłowacji, Wschodnich Niemiec, Bułgarii i Rumunii gdzie wybory odbędą się jeszcze w tym roku, logicznie nasuwa się taka sama ordynacja dla Polski.

Podobno generał Jaruzelski nie wykazał chęci zapisania się do żadnej z dwóch partii socjaldemokratycznych i w takim wypadku stałby się prezydentem bezpartyjnym? Tyle tylko, że jego polityczna przeszłość przekreśla bezpartyjność. Profesor Bronisław Gieremek, przewodniczący sejmowego Obywatelskiego Komitetu Parlamentarnego, wskazuje na coraz częstsze głosy domagające się rozliczeń z przeszłości generała, zwłaszcza po jego publicznym przemówieniu na sesji Komisji Praw Ludzkich Narodów Zjednoczonych w Genewie. W tym przemówieniu gen. Jaruzelski usiłował bronić swej decyzji wprowadzenia stanu wojennego jako "mniejszego zła". Ale Polacy nie są skłonni zapomnieć czarnej nocy grudniowej w roku 1981, kiedy wypowiedział wojnę narodowi. Coraz więcej się mówi o roli generała w Politbiurze, przede wszystkim w czasie wystąpień studenckich w roku 1968 i w czasie kampanii antysemickiej w tamtym roku.

* * *

Rozwój wypadków w Polsce, w Europie i w świecie pędzi z zawrotną szybkością. Jedynie obsługa radiowa jest w stanie uchwycić te zmiany "na gorąco", bo nawet prasa codzienna często ukazuje opóźnienie. Mimo to należy te wydarzenia nieustannie notować. Nawet w tygodnikach, w miesięcznikach i w książkach, aby nigdy więcej nie zapomnieć o rozwoju tych historycznych dla nas wydarzeń, jakich jesteśmy świadkami i z obowiązkiem przekazywania ich przyszłym pokoleniom.

Pisane w lutym 1990 roku.

Maciej Feldhuzen

BRASPOL

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

W liście zapraszającym na Walne Zebranie czytamy między innymi: "(Polacy)... swoją wytrwałą ciężką pracą przyczynili się do postępu materialnego okręgów w których się osiedlili, a wiernością swoim tradycjom i spuściznie kulturalnej, którą przywieźli z dawnej ojczyzny, wzbogacili nową społeczność z którą się zintegrowali. Nie można przejść obojętnie wobec tych faktów... Aby tę spuściznę zachować i aby ona była nadal jej natchnieniem, powstaje w Kurytybie o zasięgu ogólnonarodowym obejmującym całą Brazylię, organizacja BRASPOL... Ma ona zamiar zrzeszać, reprezentować milionową polonię brazylijską wobec władz brazylijskich i innych organizacji."

BRASPOL chce więc być wyrazicielem prawdziwych aspiracji etnicznej polskiej w Brazylii, jej ducha i tożsamości. Będzie zabiegał o ocalenie przed zapomnieniem prawdziwego i rzeczywistego wkładu organizacji tak świeckich jak i kościelnych w zachowaniu kultury, wiary i polskości wśród polskich emigrantów i ich potomków. Będzie podkreślał jej wielki wkład w rozwój kultury narodu brazylijskiego.

BRASPOL chce nawiązać ścisły kontakt z wszystkimi siłami żywotnymi narodu polskiego, tak żyjącego w kraju jak i za granicą. Będzie się starał, by etnia polska w Brazylii była dostrzegana również jako część narodu polskiego, mającego swoje korzenie nad Wisłą.

BRASPOL chce być organizacją nowoczesną, nastawioną na przyszłość, opartą na zasadach mających swoje źródło w demokracji, solidarności i wolności. Chce być silnie wkorzeniona w tysiącletnią chrześcijańską tradycję i historię Polski. Chce być łącznikiem między wszystkimi etnicznie związanymi z Polską jednostkami, szanując każde osobiste przekonania. Chce być również organizacją suwerenną, wolną od jakichkolwiek presji politycznych i podobnych.

Statuty BRASPOLU w 10 punktach określają cel i zadania organizacji:

1. Reprezentować we wszystkich sytuacjach wspólnotę wywodzącą się z etnicznej polskiej w Brazylii wobec władz, instytucji publicznych i prywatnych;

2. Wyrażać myśli i aspiracje i dążenia wspólnoty brazylijsko-polskiej i bronić wszelkimi legalnymi środkami interesów tej wspólnoty.

3. Zrzeszać Stowarzyszenia, Kluby, Towarzystwa i inne organizacje prawnie istniejące, których początki sięgają wspólnoty polsko-brazylijskiej i te organizacje, które zgodzą się popierać i wypełniać cele przewidziane w Statutach.

4. Zachęcać do wymiany doświadczeń i działalności kulturalnej, artystycznej, naukowej, sportowej między Brazylią i Polską jak też dokonywać wymiany z podobnymi organizacjami w innych krajach, zgodnie z prawodawstwem brazylijskim.

5. Ustalać zasady i warunki i kierować udziałem zrzeszonych jednostek i własnej wspólnoty w promocjach i uroczystościach społeczeństwa polsko-brazylijskiego.

6. Ożywiać i popierać wydarzenia artystyczno-kulturalne, naukowe, sportowe i wszystko to, co może się przyczynić i stanowić dokumentację i integrację kultury i tradycji.

7. Zachęcać i popierać dostępnymi środkami badania i publikacje prac techniczno-naukowych, artystycznych i socio-historycznych.

8. Urządzać uroczystości dat i wydarzeń historycznych, które mają znaczenie w procesie narodowo-cywilizacyjnym.

9. Używać wszelkich pomocy wizualnych, mówionych i pisanych dla rozpowszechniania historii wspólnoty polsko-brazylijskiej, jej osiągnięć, rozwoju i działalności.

10. Realizować i podtrzymywać wszelką działalność mającą na celu, rozwój, organizację i udoskonalenie wspólnoty brazylijsko-polskiej.

Ks. Benedykt Grzymkowski

Zaślubiny Polski z morzem 70 lat temu...

Jednym z najpiękniejszych i krzepiących wydarzeń w naszych dziejach po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku były zaślubiny Polski z morzem. Gen. Józef Haller, ówczesny dowódca frontu pomorskiego przejmował wybrzeże Bałtyku z rąk niemieckich i dokonał symbolicznego aktu zaślubin w Pucku dnia 10 lutego 1920 roku.

Gen. Józef Haller przybył do Pucka witany przez wielkie tłumy miejscowej ludności. Na Dworcu Gdańskim Hallera powitał uroczystie starosta Wybicki, wręczając mu dwa platynowe pierścienie ofiarowane przez polską ludność tego miasta.

W Pucku było już wszystko gotowe. Postawiono wysoki maszt i ołtarz polowy, przy którym kapelan celebrował mszę św. zakończoną śpiewem Te Deum. Przy salwie armat i dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt polską flagę. Rybak kaszubski z wiosłem na ramieniu przekazał straż nad wybrzeżem polskiemu marynarzowi.

Do zgromadzonych rodaków przemówił gen. Haller, przypominając dzieje Ziemi Pomorskiej i podkreślając wagę powrotu Polski nad morze: "przed Wami dzisiaj otwiera się epoka nowego życia i świetności nowego wieku złotego Zygmunta i Batorych, kiedy Wisła i nasze morze staną się znów łącznikiem Polski z całym światem. Cała Polska w tym dniu radosnym oddaje hołd mieszkańcom tej ziemi za ich niezłomność, hart ducha, wielkie cnoty obywatelskie, wytrwałość w twardej narodowej służbie. W najcięższych czasach panowania siły nad prawem nie zwątpiliście nigdy w nieśmiertelność Narodu... W radości i szczęściu dnia dzisiejszego zjednoczmy się wszyscy w pracy dla Państwa Polskiego, jednością i pracą potężni".

Na zakończenie powiedział te słowa: "Rzeczpospolita Polska staje się znów władczynią na swoim Bałtyku na znak czego rzucam w morze ten pierścień". Generał zrobił silny zamach ręką i rzucił pierścień, który potoczył się najpierw po cienkiej warstwie przybrzeżnego lodu a następnie zanurzył się w fale Bałtyku. Kilku rybaków próbowało go wydobyć z dna morza — bezskutecznie. Jeden z nich powiedział do generała: "głębinowy nurt wyniesie go na piaski Szczecina, bo aż tam winno sięgać polskie wybrzeże". Hallerowi podobała się ta uwaga ale pewnie nie przypuszczał wtedy iż przepowiednia rybaka ziści się po latach.

Wacław Netter

Facas e facões inoxidáveis — Lúpulo americano e alemão — Painéis de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bengalas — Afiadores em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferros elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Torreadores de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78
Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANÁ

WIZJE KSIĘCIA

W Wielkiej Brytanii prawdziwy triumf odnosi książka-album zatytułowana Vision of Britain. Jej autorem jest następca tronu, Karol, książę Wali (lat 40), a reprodukowane tam akwarele przedstawiają wydmy Yorkshire i krajobrazy Szkocji. Znamy rozpoznają w tych akwarelach wpływ Turnera, Botticello i Fra Angelico — twórców nieprzerwanie cieszących się uwielbieniem światłej arystokracji popierającej neoklasycyzm.

Krytycy ocenili plastyczną twórczość księcia Karola wyżej niż z przychylnością.

Lubię jego drzewa i jego formy — mówi redaktor Bruke's Peerage, brytyjskiego almanachu dobrego towarzystwa. Lord Gowrie, prezes słynnej firmy aukcyjnej Sotheby's jest oszczędniejszy w komplementach. Wypomina nawet następcy tronu, że jego akwarelom brak wery właściwej pejzażom królowej Wiktorii czy żywości martwych natur jej małżonka. Prasa lewicowa zarzuca mu prezentowanie reakcyjnych tendencji w sztuce, choć kręgi konserwatywne widzą w nim niemal człowieka renesansu.

Książę Karol, także autor kilku książek i utalentowany businessman, ma niewątpliwą skłonność do sztuk plastycznych. Malowanie — to jego ulubione zajęcie podczas weekendów i wakacji. Jest także częstym gościem wielkich wystaw National Gallery (zasiada w jej radzie nadzorczej) targów sztuki i znanych galerii na Bond Street. Przed dwoma laty jedno z jego płócien, Ferma w Norfolk, wisiało na salonie letnim londyńskiej Royal Academy — nie było jednak przeznaczone na sprzedaż.

Nie wiadomo, czy nowy album to kolejny żart następcy tronu, czy też sposób na wyrażenie osobowości człowieka zamkniętego w trudnej i znacznie ograniczającej roli.

("Przekrój")

CIEKAWOSTKI

◆ Według japońskich lekarzy prawdopodobieństwo ataków serca u ludzi spożywających tygodniowo ponad 200 g ryby spada o przeszło 50%.

◆ Prof. Horst Malberg, dyrektor Instytutu Meteorologicznego przy uniwersytecie w Berlinie, przeszedł stare ludowe prognozy pogody, cofając się do roku 1800 i stwierdził ku swemu zdumieniu, iż w odniesieniu do prognoz długoterminowych sprawdzają się w 2/3 przypadków. Przetestował 314 ludowych prognoz opierających się tylko na symptomach naturalnych. Stwierdził też, iż jedna taka ludowa reguła sprawdza się w 100% od 187 lat: jeśli ciepły październik — to zawsze mroźny styczeń. Tak wysokiej trafności w swych prognozach nie osiągała nigdy meteorologdy. W 80% sprawdza się zasada: jeśli do Trzech Króli nie ma zimy, to i potem też nie będzie. Inna reguła: im bielsze chmurki baranki na niebie, tym dłużej utrzyma się ładna pogoda — sprawdza się w 90%.

DRUGA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Ewangelia według św. Mateusza 17,1-9

+ W sześć dni potem Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, jego brata, i zaprowadził ich na górę wysoką, na osobność. I przemienił się przed nimi. Oblicze Jego zajaśniało jak słońce, a Jego szaty stały się olśniewające jak światło. I oto ukazali się im Mojżesz i Elias, jak rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr odezwał się do Jezusa w te słowa: Panie! Jak to dobrze że tu jesteśmy! Jeżeli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. A kiedy on jeszcze to mówił, oto zakrył ich obłok pełen światła, a z obłoku dał się słyszeć głos Oto mój Syn umiłowany. W Nim całe moje upodobanie. Jego słuchajcie. Słyszając (ten głos) uczniowie upadli na twarz, bardzo przerażeni. Lecz Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i powiedział: Wstańcie, nie bójcie się! A oni podniósłszy oczy, nie widzieli nikogo, tylko samego Jezusa. Kiedy zaś schodzili z góry, nakazywał im Jezus mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, dopóki Syn człowieczy nie zmartwychwstanie!

+

"To jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie".

Wielki Post jest okresem odnowy życia przez odnowienie łaski chrztu i przez pokutę. Do życia

Bożego narodziliśmy się przez chrzest. To życie Boże odradza się w nas przez pokutę, czyli przez odwrócenie się od grzechu, "znienawidzenie go" i zwrócenie się ku dobremu życiu.

Pismo święte opowiada o 40-dniowym poście Mojżesza i Eliasza (Wj 24,12n), 3 krl 19,1n. 40-dniowy post Pana Jezusa przypominała pierwsza Niedziela W. Postu. Za ich przykładem mamy "wejść na pustynię", wejść w milczenie, aby w samotności spotkać się z Bogiem. Dla nas będzie to spotkanie na modlitwie, gdyż ona przemienia człowieka. Ona przemienia serce i duszę. "Bo właśnie się modli" (Dz 9,11).

Chrystus jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem, prawodawcą Nowego Przymierza, Nowym Mojżeszem. Przemienienie się Chrystusa na górze miało na celu wzmocnienie wiary uczniów, gdy będą oglądali Jego mękę i śmierć na krzyżu. Miało przekonać ich, że Chrystus jest Synem najmilszym, umiłowanym, którego mamy słuchać (Mt 17,5). Odkupieni przez Chrystusa mamy przyjąć postawę Jego uczniów i przyjaciół. Wszyscy mamy być świętymi, to znaczy pełnić wolę Bożą. Bóg chce naszej świętości, to znaczy zgodności naszej woli z wolą Bożą. To jest jedyna droga do pokoju wewnętrznego i radości, które mamy odzyskać w Wielkim Poście.

Dzisiejsza Ewangelia dowodzi nam, że Apostołowie, chociaż już od pewnego czasu chodzili z Jezusem, nie odkryli jednak prawdziwej tożsa-

mości. To właśnie "na górze" — na miejscu wyniesionym, gdzie w myśl tradycji biblijnej objawia się Bóg — pozwolił Jezus odsłonić swym uczniom swoje "prawdziwe oblicze", lecz przede wszystkim otworzył tam ich oczy. Za zasłoną szat i ciała widać to, co jest niewidzialne, w ciszy słyszą to, co jest niesłyszalne: "To jest mój Syn umiłowany" (Mt 17,5).

Chociaż Przemienienie Pana Jezusa trwało krótko, to jednak utwierdziło Apostołów w przekonaniu, że Jezus przyszedł na świat po to, aby nam pomagać, aby nas prowadzić w trudnych chwilach naszego życia, a przede wszystkim darczyńcą nas radością, która staje się udziałem ludzi w pełni zjednoczonych z Bogiem.

Cud przemienienia Pańskiego jest jakimś wielkim wołaniem skierowanym do współczesnego człowieka, przypominającym mu konieczność i potrzebę codziennego przemieniania się. W dążeniu do Boga ma obowiązek nieustannej pracy nad sobą, nad pomnażaniem dobra w sobie i wokół siebie. Tylko na drodze ustawicznej wewnętrznej przemiany dochodzi człowiek do świętości. Żywimy wielki podziw dla świętych, którzy nie ustawali w pracy nad własnym uświęceniem. Człowieka świętego nie zaskoczy i nie załamie żadne niepowodzenie. Przez świętość staje się bliższy Bogu, a przecież o to nam głównie chodzi. Być blisko Boga, do Niego się upodabniać.

z J. S.

KOŚCIÓŁ W USA

Na początku 1989 roku katolicy w Stanach Zjednoczonych liczyli 54.916.989, co stanowiło 22,46 procent ogółu ludności. Przyrost katolików w porównaniu z rokiem 1988 wyniósł ponad 1,4 miliona. Liczba diakonów stałych wynosi 9.065 (przyrost w porównaniu z rokiem 1988 — 553; z rokiem 1984 — 2.363), kapłanów 52.948 (spadek w porównaniu z rokiem 1988 — 754, z 1984 — 2.363), braci zakonnych 6.977 (spadek w porównaniu z rokiem 1988 — 92, z 1984 — 619), zakonnic 104.419 (spadek w porównaniu z 1988 — 2.493, z 1984 — 13.608), seminarzystów diecezjalnych 3.578 (spadek w porównaniu z rokiem 1988 — 1.403, z 1984 — 1.708). W roku

1988 ochrzczonych zostało 946.303 dzieci, 82.409 osób przeszło na katolicyzm (o 670 więcej aniżeli w 1988, ale 12.937 mniej aniżeli w 1983).

KOŚCIÓŁ W JAPONII

Według danych opublikowanych przez japońską konferencję biskupów, liczba katolików w Japonii wyniosła w 1988 roku 422.304 czyli 0,34 procent ludności kraju. Najwięcej katolików żyje w stolicy, w Tokio — 77.194, w Nagasaki — 72.946, w Osace — 54.110 i Yokohamie — 45.117. Wzrosła liczba chrztów osób w porównaniu z rokiem 1987 (w 1988 — 5.400, w 1987 — 5.083), a także dzieci (w 1988 — 4.586, w 1987 — 4.464). W Japonii istnieją 902 szkoły katolickie, łącznie z ogródkami dzie-

cięcymi i uniwersytetami (586 ogródków dziecięcych i 112 wyższych uczelni).

UŚMIECH JANA PAWŁA II

Alumni-żołnierze

Dnia 6 czerwca 1979 roku Ojciec św. Jan Paweł II spotkał się w Częstochowie, na Jasnej Górze z młodzieżą duchowną. Przy tej okazji zauważył transparenty z różnymi napisami i dodał: "Cieszę się wszystkimi tu zgromadzonymi. Próbuje odczytać, co jest na tych transparentach. Jeden odczytałem: "Alumni-żołnierze w jedności z Ojcem Świętym". Nie mam tu transparentu, ale gdyby był, to by było napisane: "Ojciec Święty w jedności z Alumnami-żołnierzami".

POLONIA ZAGRANICZNA

POLACY ZA PIRENEJAMI

Polonia na Półwyspie Iberyjskim jest nieliczna, nie przekracza w sumie kilkuset rodzin, to jednak na ogół żyje zdecydowanie powyżej średniego standardu. Szczególnie przedstawiciele emigracji wojennej osiągnęli znaczącą pozycję w hiszpańskim społeczeństwie. Do niej m. in. należy dr Wojciech Zaleski, biznesmen, człowiek cieszący się opinią lidera polskiej grupy etnicznej, który zdobył najwyższy status materialny wśród hiszpańskiej Polonii.

UCHWAŁY INSTYTUTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Na dorocznym Ogólnym Zebraniu Członków Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, które odbyło się w dniu 18 listopada 1989 r., powzięte zostały następujące uchwały:

1) Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie uważa, że poza konieczną konserwacją, nie powinny być obecnie wprowadzane żadne zmiany w urządzaniu czy dekoracji krypty w Katedrze Wawelskiej, w której spoczywają zwłoki Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Powinna ona pozostać w takim stanie w jakim była na początku wojny, we wrześniu 1939 r. Decyzje co do wprowadzenia jakichkolwiek zmian czy inwestycji będą mogły powziąć tylko najwyższe władze Niepodległej Rzeczypospolitej, po uzgodnieniu z władzami kościelnymi i Rodziną Marszałka.

2) Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie uważa, że mogła Marszałka Edwarda Śmigłego — Rydza na Cmentarzu Powązkowskim powinna zachować specyficzny charakter, z czasu gdy Marszałek, pod pseudonimem Adama Zawiszy, został w niej pochowany w grudniu 1941 r. Poza konieczną konserwacją, nie powinny być przeprowadzane żadne zmiany, co do których decyzje będą mogły jedynie powziąć najwyższe władze Niepodległej Rzeczypospolitej.

POLKA Z LAS VEGAS

W amerykańskiej stolicy hazardu, Las Vegas, mówi się także po polsku. Polonia liczy tam około 10 tysięcy dusz, przy czym naszym językiem posługuje się głównie najświeższa emigracja. Polacy z tej starej, a przede wszystkim ich dzieci, posługują się angielskim. Wynika to m. in. z presji środowiska czysto amerykańskiego. Starsi Polonusi, przeważnie ludzie zamożni, dorabiali się bodaj najczęściej na obrocie ziemią i realnościami.

W Las Vegas działa polski klub kulturalny, zrzeszający 800 członków, któremu przez pewien okres prezesował Stanisław Królak, uchodzący za najbogatszego Polonusa. (Niestety, klub do dzisiaj nie dorobił się własnego lokalu). Sekretarzem klubu jest dr Barbara Prandecka. To farmaceutka, która posiadała największą w Las Vegas aptekę. Wśród klientów apteki Prandeckiej był słynny pianista-showman, Władziu Liberace, syn Włocha i Polki.

Prandecka cieszyła się sympatią artysty, a także jego matki (z domu Zuchowska) i siostry. Liberace nawet zagrał specjalnie dla niej na białym pianinie (zawsze koncertował na białym fortepianie i białym pianinie) w swojej luksusowej restauracji "Tivoli" w Las Vegas.

Nasza rodaczka, wykazując także zmysł biznesmenki, założyła firmę eksportowo-importową. Z Polski fabryka będzie sprowadzać półfarmaceutyki bydgoskiej spółdzielni Filofarm.

POLSKOŚĆ W CENIE?

W Danii mieszka 60 tys. Niemców, 20 tys. Turków i ok. 15 tys. Polaków. Z nadwiślańskich wiosek jako pierwsi przyjeżdżali tu chłopcy w poszukiwaniu pracy. W czasie I wojny światowej Dania była drugą ojczyzną dla ponad 10-tysięcznej zbiorowości polskiej.

Po falach emigracji chłopskiej przyszła kolej na emigrację wojenną, złożoną m. in. z więźniów obozów jenieckich, przesiedleńców z Helu i żołnierzy wojsk polskich na Zachodzie. Po roku 1968 osiedliło się w Danii wielu polskich Żydów, a od roku 1980 do dziś napływa emigracja młodych, której liczebność szacuje się na ok. 3,5 tys. osób.

Istniejący od 1926 r. Związek Polaków w Danii ma 10 oddziałów terenowych i utrzymuje więzi z krajem. Mniejsze organizacje: utworzony w 1971 roku Związek Żydów z Polski i Związek Polski "Ogniwo", założony w 1983 r. z inicjatywy polskiej parafii katolickiej, oficjalnych kontaktów z krajem nie nawiązały. Liczebność każdej z tych dwóch organizacji nie przekracza 500 osób.

Młodzi Polacy w Danii uczęszczają do trzech polskich szkół, a w Nakskov i Kopenhadze działają Domy Polskie. Polonia czyta dwa miesięczniki w języku polskim "Polak w Danii" i "Dan-Polonia", a także kwartalnik "Głos Polaka". Ciekawe, że do polskich korzeni coraz chętniej zaczynają przyznawać się nawet Duńczycy mający bardzo odległe powiązania rodowodowe z Polską, nie znający języka polskiego.

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 —

R. M. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041)223-4975

CURITIBA

PARANÁ

Wiadomości o Polsce

ZAPOMNIANY GENIUSZ

Jan Szczepanik był wynalazcą z przełomu XIX i XX wieku, którego wielce poważali monarchowie, pisarze, artyści, uczeni.

Najbardziej może znaczącym wynalazkiem Szczepanika była jedwabna tkanina kuloodporna. Przypadek chciał, że w karecie obitej tą tkaniną jechał król hiszpański Alfons XIII kiedy zorganizowano na niego zamach. Monarcha z opresji wyszedł cało. Z wdzięczności za uratowanie życia uhonorował Szczepanika najwyższym odznaczeniem hiszpańskim: Orderem Izabeli Katolickiej. Nie trzeba dodawać, ile atramentu i farby drukarskiej poświęcono na całym świecie temu wydarzeniu i jego bohaterowi.

Dzieciństwo spędził w Krośnie. Tam też chodził do szkoły, wcześniej ujawniła się jego pasja do majsterkowania. Lubił z kolegami rozkręcać wszelkie zabawki, po to, by zbadać ich konstrukcję, czasem coś udoskonalić, zbudować inny mechanizm.

Do szkoły średniej uczęszczał w Jaśle. Błyszczał na lekcjach fizyki, matematyki, ale zupełnie nie mógł dać sobie rady z językami starożytnymi: greką i łaciną. Dlatego nie ukończył gimnazjum i przeniósł się do seminarium nauczycielskiego w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu pracował jako nauczyciel ludowy. I wtedy powstał jego pierwszy wynalazek: mechaniczna metoda tkania dywanów i gobelinów, zastępująca pracę ręczną.

Jak to często zdarza się początkującym wynalazcom, jego projekt został po prostu wyśmiany. Nikt nie chciał dać funduszy na jego realizację. Z pomocą przyszedł przygodnie spotkany bankier Ludwik Kleinberg, który sfinalizował budowę nowatorskiego urządzenia. Skonstruowany już w wiedeńskiej pracowni Szczepanika model przyniósł jego autorowi olbrzymi rozgłos. W stolicy Austrii powstało towarzystwo eksploatacji tego wynalazku.

Walory jego systemu tkackiego doceniono w Anglii.

Autor pomysłu pracował nadal nad jego udoskonaleniem, ale ówczesny poziom techniki nie pozwalał na zrealizowanie w pełni tych zamysłów.

Wobec tego nasz genialny rodak zajął się... telewizją. W r. 1897 zgłosił w Brytyjskim Urzędzie Patentowym projekt telektroskopu, czyli aparatu do reprodukcji obrazów na odległość. I ten wynalazek wyprzedził ówczesne możliwości techniczne, ale ugruntował popularność autora i zapewnił mu miejsce w historii telewizji. Współcześni tak mówili o telektroskopie: "Przyrząd ten odegra taką samą rolę względem oka jak telefon względem ucha. Amerykański historyk Albert Abramson w 1955 r. nazwał Szczepaniaka ojcem telewizji.

Tkactwo, telewizja, tkanina kuloodporna. Nie wyczerpało to wszystkich zainteresowań pana Jana, zajmującego się również filmem dźwiękowym.

W r. 1914 włączył się do grona wynalazców, patentując własne urządzenie do "zapisywania dźwięku". Marzył też o rzuceniu na ekran barwnego obrazu filmowego. Realizacji tego marzenia poświęcił wiele lat ciężkiej pracy. Dopiero tuż przed śmiercią udało mu się ten problem rozwiązać, ale nie zdążył sprawy doprowadzić do końca.

Rodzinną sztafetę wynalazczą przejął jego syn. W r. 1934 publiczność warszawskiego kina "Atlantic" miała możliwość zachwycić się po raz pierwszy bajecznie kolorowymi krótkometrażówkami systemu Szczepanika. Górowały one nad filmami zagranicznymi nie tylko jakością barw, ale również były znacznie tańsze.

Do rejestru tych osiągnięć można dodać m. in.: projekt budowy śmigłowca, system telegraficznego przesyłania obrazów, opracowanie kamery fotograficznej i rzutnika do zdjęć w "barwach na-

turalnych", sposób otrzymywania odbitek barwnych, metodę fotografii barwnej i wiele innych.

Niewiele osób wie, że systemy filmu kolorowego typu "Kodacolor" i "Agfacolor" zostały oparte też na jego wynalazku, a w Szwajcarii powstało towarzystwo pod nazwą: "Film w naturalnych kolorach systemu Szczepanika". Wiedeńską pracownię doświadczał genialnego uczonego odwiedzali ludzie szukający porady, ale także ci, którzy chcieli okazać mu swój szacunek: Ignacy Paderewski, Gabriela Zapolska, Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Mark Twain, który specjalnie przybył do Wiednia w 1898 r., aby zakupić jeden z wynalazków naszego rodaka, zafascynował się do tego stopnia jego osobowością, że poświęcił mu dwa opowiadania i wiele miejsca w swoich pamiętnikach. Szczepanik zrewanżował się wielkiemu pisarzowi uwieczniając jego portret na gobelinie wyprodukowanym nową metodą tkacką.

Jan Szczepanik był tytanem pracy, konsekwentnym w rozwijaniu założeń teoretycznych i uparcie dążącym do rozwiązań praktycznych, w których zdumiewała różnorodność pomysłów i treści. Jak to często bywa z ludźmi genialnymi, cechowała go niezaradność życiowa. Wielu jego współpracowników robiło majątki i otrzymywało odznaczenia dzięki jego pomysłom obce firmy bezkarne wykorzystywały jego patenty, a on nie dbał o to, tylko pracowicie tworzył, bogacąc się jedynie zdobytą wiedzą.

Zmarł w Tarnowie 18 kwietnia 1926 roku. Prasa polska złożyła pośmiertny hołd wielkiemu przedstawicielowi polskiej myśli technicznej.

Nie zajął w historii techniki należnego miejsca. Piszę o nim niewiele, mówię jeszcze mniej. W konsekwencji zajmuje coraz trwalsze miejsce w licznym gronie Wielkich Zapomnianych.

NIEGASNĄCA SŁAWA POLSKIEJ PORCELANY

Ćmielów — to dziś niewielkie, zaledwie kilkutyśne miasteczko. Ta senna miejscina, z architekturą z poprzedniego stulecia, w której tradycje zeszłowiecznych powstań narodowych przechowywane są nie tylko w pamiątkowej tablicy na rynku, ale często i w domach, przed którymi na przyzbiach lubią siadać starzy i gawędzić o "dawnych, dobrych czasach" — otóż sama ta miejscina szeroko rozsiewa swoisty blask. Ten blask idzie oczywiście ze sławnej do dziś, kolorowej ćmielowskiej porcelany.

Tej porcelany, której wyrób zapoczątkował tu przed 196 laty, najpierw zwykłym fajansem, miejscowy garncarz Wojtas, a która z biegiem lat, już w wysoce uszlachetnionych gatunkach, wytwarzana i dekorowana pod kierunkiem m. in. mistrzów z Sevres pod Paryżem, z Nevres, Limoges i innych najslawniejszych fabryk tej branży (którzy tu byli zatrudniani w charakterze dyrektorów) — podbiła wiele rynków świata. Tej porcelany, dla której na międzynarodowych wystawach i targach nie żalowano medali i dyplomów uznania — m. in. w Wiedniu (rok 1873), Filadelfii (1876), Petersburgu (1870 i 1878), Paryżu (1878), Warszawie (1887), Rzymie (1927), Poznaniu (trzykrotnie, w tym ostatni raz przed siedmiu laty).

Dziś zakład ćmielowski, zatrudniający 950 osób i dający rocznie około 100 dwudziestotonowych wagonów porcelany stołowej i porcelanowej galanterii, zalicza się w Polsce raczej do mniejszych fabryk w tej branży. Wyprzedzają go — i to znacznie — zakłady "Karolina" w Jaworzynie Śląskiej i "Krzysztof" w Wałbrzychu (oba na Dolnym Śląsku), "Lubina" na Pomorzu i inne. Wszystkie te fabryki, łącznie z ćmielowską, produkują rocznie ponad 50.000 ton porcelanowej i porcelitowej stółowizny.

Stałych klientów mają polskie fabryki porcelany na trzech kontynentach. Zaliczają się do nich odbiorcy — przeważnie hurtownicy — m. in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, krajach skandynawskich, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Włoszech, RFN, Francji, Jugosławii, Turcji, ZSRR, Czechosłowacji. Z zestawienia tego odczytać moż-

na, że do odbiorców polskiej porcelany stołowej należą również kraje, w których tradycje wytwórcze i eksportowe są w tej dziedzinie stare niemal jak sama porcelana, a sława wyrobów — bezdyskusyjna. (Takie mianowicie kraje, jak RFN — aktualnie największy światowy eksporter wyrobów porcelanowych, Dania — słynne zakłady w Kopenhadze, Francja — Sevres, Limoges, Holandia — znana szeroko fabryka porcelany artystycznej w Delft czy Czechosłowacja). Mały, świętokrzyski Ćmielów ma w tym oczywiście swój zasłużony udział.

JAK WYDANO 103 MLN MAREK?

Odszkodowania dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych w hitlerowskich obozach

O pełne wyjaśnienie skrytykowanej przez długie lata za kurtyną oficjalnego milczenia sprawy odszkodowań dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, zwróciła się do Prezydium Sejmu prof. Ewa Łetowska. Postuluje ona również ponowne rozpatrzenie i załatwienie wniosków załatwionych niewłaściwie, lub też złożonych po terminie.

Odszkodowania przyznano na podstawie porozumienia, zawartego w 1972 r. między polskim Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej a Ministerstwem Gospodarki i Finansów RFN. W latach 1972-1973 RFN przekazała Polsce na ten cel 103 mln marek.

Zasady ich rozdziału i wypłaty określały zarządzenia prezesa Rady Ministrów, wydane w latach 1972-1974 oraz 1981-1986. Miały one jednak charakter poufny i nie były publikowane. Również i cała operacja rozdziału pomocy przebiegała w sposób tajny. W trakcie wypełniania porozumienia zmierzały się niejednokrotnie obowiązujące regulacje prawne w tym także i te, dotyczące wysokości pomocy i przeliczeń marek na złotówki. Ludziom wypłacano bowiem odszkodowania w złotówkach po oficjalnym kursie. Tylko 25 procent tych sum można było przeznaczyć na zakup dewiz i przelać na konto walutowe.

Brak elementarnej i wiarygodnej ewidencji osób uprawnionych do uzyskania odszkodowania, powodował kilkakrotne przesuwanie terminu zakończenia akcji. System przyjmowania i rozpatrywania wniosków i skarg nie zapewniał ich właściwej rejestracji, kwalifikacji i terminowego załatwienia. Zdarzały się błędy w orzekaniu o przyznaniu pomocy finansowej. Nieprecyzyjne były kryteria definicji eksperymentu pseudomedycznego. Postępowanie przed zespołami i podzespołami w których brakowało prawników i występowała dysproporcja między liczbą przedstawicieli różnych organizacji społeczno-kombatantkich, a udziałem jednego tylko lekarza, ograniczało się niejednokrotnie do formalnego traktowania dokumentów.

Pozostała po zakończeniu akcji kwota 40 tys. marek Prezydium Rządu postanowiło przeznaczyć — poufną decyzją wydaną w 1976 roku — na zakup sprzętu i aparatury medycznej dla kombatantów. W 1987 r. Prezydium Rządu wydało kolejną decyzję, tym razem o przeznaczeniu pozostałej kwoty przeliczonej na 7 mld zł, między wszystkich żyjących na terenie Polski więźniów obozów koncentracyjnych. Przyjęto założenie, że jest ich 37 tys. i obliczono, że na jedną osobę przypadnie 188 tys. zł. Kolejny raz okazało się jednak, że założenia te nie odpowiadają rzeczywistości. I że ogółem kwota, wypłacana ofiarom eksperymentów, jak i pozostałym więźniom obozów koncentracyjnych, przewyższa o 324 tys. marek kwotę przekazaną przez rząd na pomoc finansową dla ofiar eksperymentów.

Zastrzeżenia budzi także przekazanie otrzymanych z RFN dewiz na nieoprocentowane konto bankowe. Jak również sposób dysponowania 3 mln marek, przeznaczonymi na pokrycie kosztów administracyjnych. Do dzisiejszego dnia brakuje publicznego rozliczenia tych środków, i do dzisiaj także sprawa odszkodowań dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów w obozach hitlerowskich nie doczekała się pełnej i rzetelnej dokumentacji, której społeczeństwo wciąż oczekuje.

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

62)

— I co teraz?

— Ano bałagan w naszym kolejniactwie jak zwykle — uśmiecha się trochę z zażenowaniem. — Obchodzi ich tylko aby sprzedać. Co potem, to niech martwią się konduktorzy. Ale zaraz wszystko się wyjaśni. Proszę potrzymać walizeczkę do mego powrotu.

Znika za drzwiami a ja zaczynam się martwić. Walizeczka jest dość ciężka, może jest w niej jakiś materiał wybuchowy? Tyle się czyta i słyszy o terroryzmie, że należy się spodziewać wszystkiego. Co będzie, jeżeli wojskowy nie pojawi się a w walizeczce znajdują się kompromitujące papiery? Wiadomo, prowokatorzy wszędzie się kręcą. I, chociaż okno w przedziale jest otwarte a na dworze chłodno czuję jak grube krople potu pokrywają mi czoło.

Obok mnie siedzi jakiś facet i drzemie. Koło niego starszawy jegomość zatopiony jest w czytaniu gazety. Naprzeciwko mnie poważna matrona i dwoje dzieci — chłopiec i dziewczynka, wiek może osiem - dziesięć lat. Naprzemian cisną się do okna, od którego odpycha ich matrona, nie szczędząc upomnień.

— Spokojnie dzieci, nie wysadzajcie głów, bo je urwie pęd powietrza. I z czym wrócicie do domu?...

Dzieci jak dzieci, nie ma takiego strachu, który by pozbierał na nie skutecznie.

— Patrz, babciu, baba wiejska trzyma krowę na powrozie. Widzisz? A tam dalej zbierają coś, pewnie truskawki. Widać, jak ładują koszyki do samochodu... O, tam, bocian — kle! kle!... Czy on łowi żaby?...

Wojskowy jest już z powrotem. Oddaję mu walizeczkę.

— Mam miejsce w drugim wagonie. Dziękuję panu. Do widzenia!...

Uff!...

Widoki za oknem nabierają przyjemniejszego wyrazu. Szachownice zielonych pól, szpalery drzew wzdłuż dróg, wioski w sadach, miasteczka. Na widokregu kominy fabryczne i ciemna ściana lasów. Ruiny antycznych budowli. Ani się spodziewałem jak oto już pokazują się pierwsze osiedla podmiejskie Warszawy.

Wydostaję się z Dworca Centralnego i przysiadam się na ławeczce pod drzewami obok Pałacu Kultury i Nauki. Rozwijam paczuszkę, w którą zaopatrzono mnie w Nowej Hucie. Ciepło jest, gdzież będę się taszczył z tymi kanapkami? Otacza mnie zaraz chmara gołębi, a między nimi zwinne jak skra, wróbelki. I — cierp! cierp! — słyszę bez przerwy.

Nie widać, żeby cierpiały — są pulchniutkie, zwinne, zadziwiająco sprytnie. Okruchy chleba chwytają w powietrzu a co większe kawałeczki wyrwywają gołębiom spod nóg. Powstaje wrzawa i szum skrzydeł — jakby nadleciała wichura.

— Ach, co za uprzykrzone bestie — powiada siadający koło mnie jegomość w wieku daleko zaawansowanym.

(c. d. n.)

Cała prawda o spaniu

— Sen przed północą jest najzdrowszy?

Nieprawda. Wartość snu wcale nie zależy od godziny zasypiania. Na przykład pracujący zawsze w nocy — znakomicie wysypiają się w dzień, jeśli mają po temu odpowiednie warunki (cisza, ciemność itp.).

— Im się jest starszym, tym mniej się potrzebuje snu?

Zgoda. Największe zapotrzebowanie na sen mają dzieci i młodzież. Komórki ich organizmu rozwijają się bardzo szybko, ustrój jest znacznie aktywniejszy, powstaje znaczna ilość produktów ubocznych spalania (trucizna zmęczenia), które głównie zostają wydalane podczas snu.

— Nie trzeba wcale spać 8 godzin bez przerwy — ta sama ilość snu "na raty" ma równorzędną wartość?

Nie. Ośmiogodzinny sen — przeciętna norma dorosłego człowieka — składa się z różnych faz i etapów, których nie wolno przerywać. Najbardziej wartościowy, głęboki sen przypada na godzinę po zaśnięciu.

— Odpoczywając w pełnym spokoju i ciszy (na przykład podczas bezsennej nocy), organizm odpręża się i regeneruje w taki sam sposób, jak podczas snu.

Nic podobnego. Komórki mózgowe czuwającego i śpiącego człowieka różnią się między sobą w sposób zasadniczy. Drzemka, poprzedzająca sen jest uważana za stan czuwania, nie dającego pełnego odprężenia, w pewnych wyjątkowych przypadkach krótki, umiejętnie przeprowadzony relaks może zastąpić godzinę — dwie snu.

— Dla dobrego snu konieczne jest ciemne pomieszczenie. Oczywiście. Jasne światło jest silnym bodźcem. Przeszkadza ono również i we śnie. Idealne pomieszczenie do spania

powinno mieć ciemne zasłony, szczególnie jeśli okna wychodzą na wschód i latem są rozjaśnione słońcem niemal od samego świtu.

— Hałas jest największym wrogiem snu.

Zgadza się. Utrudnia nie tylko zasypianie, ale potrafi przeszkadzać w fazie najgłębszego snu, nie budząc wprawdzie, ale obniżając wartość wypoczynku.

— Ludzie inteligentni i wrażliwi potrzebują mniej snu.

Nieprawda. Aktywność umysłowa "zużywa" komórki mózgu. Nie mogą one wprawdzie odnawiać, jak inne komórki ciała, ale w drodze bardzo skomplikowanych reakcji chemicznych mogą otrzymywać nowe dostawy "budulca". Dzieje się to głównie dzięki wypoczynkowi we śnie.

— Pełny żołądek przeszkadza w spaniu.

Naturalnie. Proces trawienia nie tylko wymaga pracy mięśni, ale i większych dostaw krwi, którą "odciąga" od komórek mózgu, gdzie z kolei ma podczas snu zachodzić proces odnowy. Prawdę mówiąc jednak uczucie sytości w znacznie mniejszym stopniu przeszkadza spać, niż uczucie głodu.

— Poobiednia drzemka jest obyczajem starożytnym i niezdrowym.

Niesłuszny pogląd. Każdy dorosły, aktywny zawodowo człowiek po trzydziestce potrzebuje w istocie krótkiego snu po obiedzie. W tym wieku organizm osiąga swoje największe możliwości. Poprzez krótką drzemkę po południu skutecznie regeneruje on swoje zapasy sił, które właśnie o tej porze wykazują tendencję spadkową.

— Im chłodniej w pokoju, tym zdrowszy sen.

Nieprawda. W zbyt zimnym pomieszczeniu organizm zużywa zbyt wiele sił na ogrzanie dla utrzymania prawidłowej temperatury ciała, co — oczywiście — zakłóca sen. Idealna temperatura w pokoju do spania powinna wynosić 18 stopni (66.F.). Bardzo ważną sprawą jest staranne wywietrzenie.

— We śnie traci się świadomość.

Nie jest to zgodne z prawdą. Wprawdzie niektórzy nazywają sen "młodszym bratem śmierci", ale jest to określenie błędne. Aktywność organizmu we śnie nie jest wyłączona, a jedynie — przytłumiona. Podczas określonych faz snu komórki mózgu mogą nawet osiągać wysoką aktywność. Czuwanie jest ograniczone, ale pewne prądy w mózgu "sortują" zewnętrzne bodźce według ważności. Stąd na przykład bierze się czujność matki: budzi się ona z głębokiego snu, gdy niemowlę ledwie zapłacze lub poruszy się w łóżeczku.

— Należy mieć możliwe płaskie poślanie.

Tak. Wysoko ułożone poduszki i jaśki utrudniają kręgosłupowi oraz aparatowi mięśniowemu pełne odprężenie, a także uniemożliwiają naturalne ruchy ciała podczas snu. W prawidłowych warunkach, na płaskim pośnieniu, ciało obraca się w ciągu nocy dwukrotnie dookoła swojej "osi". Dzięki temu coraz to inne części ciała i organy są odciążone, a przede wszystkim — lepiej ukrwione.

— Niekorzystne bodźce, działające na ustrój wieczorem — zakłócają sen.

Oczywiście, gniew, troski, a nawet budzący strach czy groźny film utrudniają zaśnięcie. Myśli związane z tymi bodźcami aktywizują "centrum snu" w mózgu w taki sam niekorzystny sposób, jak zakłócenie z zewnątrz.

— Człowiek sam budzi się dopiero wtedy, gdy jest całkowicie wyspany.

Nie jest to zgodne z prawdą. Nawet po trwającym do północy przyjęciu — rano potrafimy się obudzić o zwykłej godzinie, poddani działaniu "wewnętrznej budziki", który funkcjonuje na zasadzie wieloletniego przyzwyczajenia.

— Nieważne, czy się przyjmuje czy nie przyjmuje tabletek nasennych — ważne jest, aby się spało.

Aby zapobiec bezsennej nocy, często sięgamy po tabletki nasenne. Jeszcze nigdy ludzkość nie używała takich ilości środków nasennych jak obecnie. Zapewniają one wprawdzie szybką ucieczkę od wyczerpującego nerwowego trybu dnia, ale... organizm ludzki przyzwyczaja się do leku i z czasem środek ten przestaje działać.

Przychodzi znów bezsenność i, zwiększamy dawki. Takie postępowanie doprowadzić może do zatrucia lub zaburzeń nerwowych, a poztym możemy popaść w nałóg, który uznany został za równie groźny, jak alkoholizm czy palenie papierosów.

Natomiast lekarze twierdzą, że środki nasenne sprawdzają pewien rodzaj nieświadomości, która w minimalnym stopniu przypomina zdrowy sen. Pod wpływem tabletek organizm nie poddaje się tym fazom snu, które przynoszą największe i najskuteczniejsze odprężenie.

Należy pamiętać, że są inne sposoby, aby dobrze spać, np. ciepły prysznic lub masaż przed snem, krótki spacer, jak również miła atmosfera w domu, życzliwość i pogoda, to także czynniki mające wpływ na sen.

Dobry sen wzmacnia organizm i uodparnia go przeciw chorobom.

Katarzyna Wróblewska

Czy wiecie, że:

◆ Zdrapania na skórzanych butach można zamalować odpowiedniego koloru flamastrzem i zapastować.

◆ Zęby i oddech odświeża przetarcie użębienia oraz dziąseł skórą cytryny, od strony mięszu.

◆ Porcelanę świetnie myje się w mydlanej wodzie z amoniakiem (schodzą nawet plamy) (po "zabiegu" przetrzeć sokiem z cytryny lub zaprawą cytrynową. W przypadku plam bardzo opornych — "potraktować" je grubą solą kuchenną albo sodą).

◆ Ryba nie rozsypie się podczas gotowania, gdy do wody dodać octu.

◆ Plamy z popiołu na welnianym dywanie można posypać solą, po 5 minutach zmiatać szczoteczką maczaną w roztworze gorącej wody z octem (pół na pół) i łyżką amoniaku.

◆ Ślady po wodzie na meblach usuwa przetarcie szmatką maczaną w ciepłej, osolonej oliwie.

◆ Obrusy z ceraty raz na parę tygodni trzeba przecierać mieszaniną octu i oliwy (pół na pół): długo zachowają ładny wygląd i będą trwałe.

◆ Przypalenia od żelazka likwiduje woda utleniona lub wodny roztwór boraksu (ostrożnie z tkaninami kolorowymi!).

◆ Żeby odświeżyć popękane lakiery, należy natrzeć je wazeliną, potem białkiem i wypolerować.

Uśmiechnij się...

Kozłowski ma romans z żoną kolegi. Właśnie jest u niej, kiedy dzwoni telefon. Żona kolegi podnosi słuchawkę, mówi, "dobrze" i odkłada.

— Kto to był? — pyta Kozłowski.

— To mój mąż. Powiedział mi, że poszedł z tobą na mecz.

★

— Panie starszy, moja filiżanka jest pęknięta.

— Widzi pan, jaka nasza kawa mocna.

★

Mały chłopiec siedzi na ławce przed domem i płacze.

— Dlaczego płaczesz? — pyta przechodzień.

— Bo moi bracia mają wakacje, a ja nie...

— A dlaczego ty nie masz wakacji?

— Bo nie chodzę jeszcze do szkoły...

★

— Wiecie co? Jest nas trzech, urządzimy sobie do spółki wspaniałą kolację. Ja dam wam jedzenie.

— No dobrze. Ja, ja dam picie.

— No, a ty, Antek?

— Ja wam dam słowo, że będę jadł i pił z apetytem.

★

— O Boże! Połknąłem guzik od koszuli.

— No to dobrze, przynajmniej raz będziesz wiedział, gdzie go masz.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

BOA ALIMENTAÇÃO GARANTE BOA SAÚDE

São Paulo, (Ag. Planalto) — O desenvolvimento físico, o comportamento mental, a saúde, a resistência às doenças e às infecções estão sempre relacionados à alimentação. A má alimentação pode levar a sintomas de fraqueza, desânimo, irritação, falta de vontade de andar, trabalhar e desempenhar qualquer atividade que requeira esforço muscular e cerebral. O excesso também causa problemas, pois uma pessoa gorda nem sempre é uma pessoa bem nutrida. O importante é saber "comer para viver", isto é, comer alimentos variados e combinados entre si. Conhecendo as características dos alimentos, podemos formular uma dieta saudável.

Os alimentos podem ser classificados por funções a saber: os construtores, que conservam e renovam os tecidos do corpo, contendo maior quantidade de proteínas. Eles podem ser de origem animal (carnes de boi, frango, peixe, porco, coelho, etc.; seus miúdos e derivados, como lingüiça, salsicha, mortadela, ovos, leite e seus derivados) ou vegetal, que são as leguminosas secas como os feijões, ervilha, lentilha, grão-de-bico e soja. Entre os energéticos, que fornecem energia para todas as atividades do corpo e mantêm a temperatura corporal estão incluídos os cereais (arroz, trigo, milho, macarrão, farinhas e derivados); os feculentos (batata, cará, inhame, mandi-

ca, etc.). Doces, bolos, açúcares e mel fornecem os hidratos de carbono, enquanto que a manteiga, a margarina, os óleos de milho, soja, amendoim e banha fornecem gorduras. As hortaliças (verduras e legumes) e as frutas são alimentos reguladores que, como o próprio nome diz, regulam as funções do organismo, sobretudo do sistema digestivo e nervoso.

As hortaliças e as frutas fornecem vitaminas, sais minerais e fibras que são fundamentais para o bom funcionamento intestinal. Ingerir diariamente uma fruta rica em vitamina C (laranja, goiaba, mexerica, abacaxi) e uma verdura crua todos os dias, é hábito muito saudável. É importante comer de tudo um pouco. Comer sempre a mesma coisa acaba nos levando à monotonia alimentar, o que acaba provocando carência específica. Deve-se fazer pelo menos três refeições diárias: café-da-manhã, incluindo pão com manteiga, margarina, geléia, leite, queijo ou iogurte e uma fruta. Para quem não tem o hábito de consumir frutas no café da manhã aconselha-se mais tarde, no serviço, na meia manhã. No almoço deve ser combinado arroz com feijão, bife ou omelete, verdura crua e/ou cozida, pão, suco ou fruta. No jantar pode seguir o mesmo exemplo do almoço, variando as preparações ou, mesmo quase todos

eles numa bela sopa, menos o suco ou a fruta, claro!

Prefira consumir sempre os produtos da época, pois, normalmente apresentam maior oferta no mercado, são mais frescos e geralmente mais baratos. Você não precisa comer sempre alface, substitua por acelga, almeirão, escarola, rúcula conforme a época e, sempre que possível, consuma as cruas, pois o calor do cozimento destrói algumas vitaminas. O mesmo recomenda-se para as frutas. Basta lavá-las bem e consumir. Para aproveitar a época de algumas frutas, você pode comprá-las por quilo e preparar compotas e geléias, como é o caso da goiaba, para consumo futuro. As conservas significam ganho de dinheiro no tempo.

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (67)

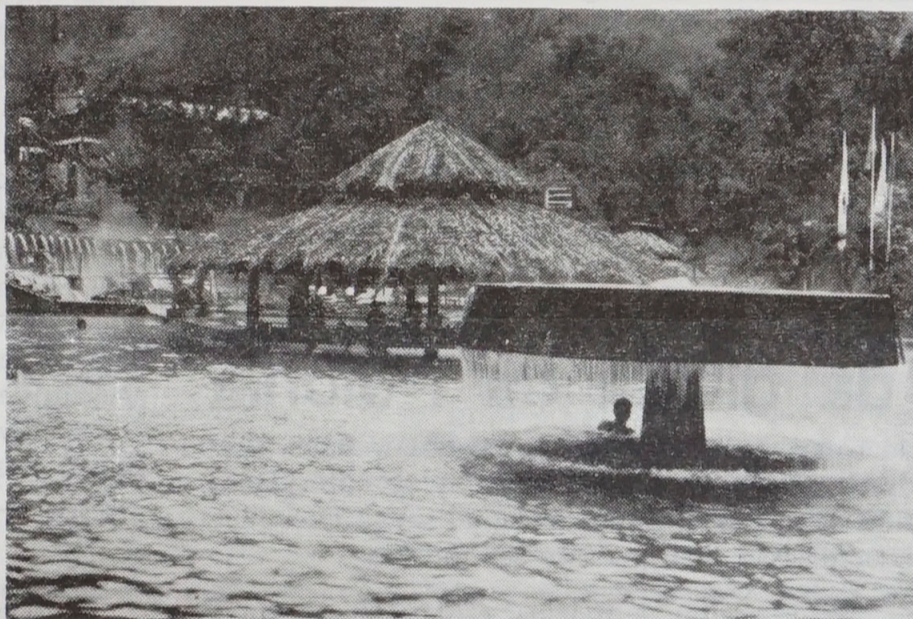
Eles se precipitaram sobre as bandeiras rasgando-as deixando-as em trapos, aqueles pedaços de panos brancos e vermelhos que eram como uma relíquia aos olhos dos outros, e que deveriam ser para todos nós. Gostaria de fazer uma pergunta: quem eram aqueles homens que se comportaram daquele jeito com a bandeira de nossa Pátria? Quem os educou? Não estou perguntando qual a escola que frequentaram, mas quem os formou? A sala ficou em pesado silêncio. Então, Gierk levantou-se e começou a proferir uma série de jargões patrióticos. Houve um momento característico, quando Gierk, fazendo um julgamento crítico de Gomulka, declarou:

— A despeito das aparências, o camarada Gomulka não manteve boas relações com a União Soviética. Com o camarada Piotr (Jaroszewicz), nós já conseguimos melhorar nossas relações com a URSS, não é Piotr?

Nós nos entreolhamos e compreendemos quem era Jaroszewicz, e de que se tratava aquela conversa. Gierk percebeu os murmúrios que seus comentários haviam provocado na sala e passou a fazer apelos patrióticos. Depois daquelas palavras de Gierk, pelo menos um de nós deveria ter se levantado para perguntas: **(continua)**

COMUNICAÇÃO

"POLÔNIA NA POUSADA DO RIO QUENTE"



A Pousada do Rio Quente, maior complexo hidrotermal do mundo, de 18 a 21 de março se vestirá a caráter, com cenários, canções folclóricas, músicas e culinárias para reverenciar com autenticidade à colônia polonesa. Para dar o tom certo a semana teremos shows com o "Conjunto Folclórico Polonês da União Juventus".

A festa será total, reencontros com amigos, novas amizades e sobretudo a oportunidade de matar a saudade da terra natal. Juntamente com a programação especial da "Polônia na Pousada", você desfrutará todas as variadas opções de lazer que

a Pousada do Rio Quente oferece: piscinas naturais de águas quentes, duchas, sauna, quadra poliesportiva, tênis, jogos aquáticos, ginástica, snooker, boite...

Todo esse cenário é a certeza que você está num lugar onde a Natureza está viva, respeitada e preservada!

Outras informações e reservas para a "POLÔNIA NA POUSADA", procure a VALETUR de sua cidade ou consulte o seu Agente de Viagens.

SEJAM BEM VINDOS!

BENFEITORES DO JORNAL "LUD"

Miguel Medrek — Curitiba	20,00
Jerzy Lepecki — Rio de Janeiro	100,00
Jan Ciesielski — São Paulo	70,00
Maria Farfus — Curitiba	20,00
Krystyna Zmitrowicz — São Paulo	150,00
Pedro Lewandowski — S. José do Triunfo	40,00
Iuiz Izidoro Modkowski — Curitiba	60,00
Francisca Jaruga — Curitiba	30,00
Emília Piaskowski — Curitiba	30,00
Ladislao Dzięciolowski — Petrópolis	30,00

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

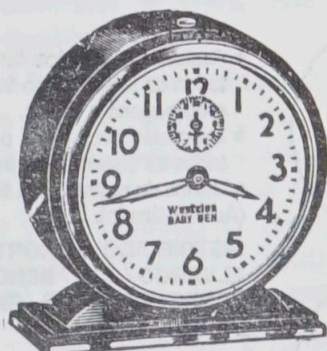


TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147
CURITIBA



MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

Alemanha Ocidental barra Polônia para encontro sobre reunificação

A Alemanha Ocidental rejeitou formalmente o pedido feito pelo premiê polonês, Tadeusz Mazowiecki, de ter participação nas negociações sobre a reunificação alemã. O governo de Bonn disse que o acordo acertado em Ottawa (Canadá) entre as alianças militares européias — Otan e Pacto de Varsóvia — não inclui a Polônia nos debates sobre a questão.

O porta-voz do governo de Bonn, Dieter Vogel, disse que durante as negociações serão feitas "consultas" à Polônia.

Os países que integraram as conversações chamadas "4 + 2" são os vencedores da 2.ª guerra (EUA, URSS, Grã-Bretanha e França) mais as duas Alemanhas. O premiê alemão-ocidental, Helmut Kohl, declarou que apenas a Alemanha unificada poderá garantir à Polônia seus territórios reavidos depois da guerra — que incluem a Silésia, com suas minas de carvão.

Kohl reuniu-se com o presidente dos EUA, George Bush, em Campo David. Os dois discutiram o assunto.

O primeiro-ministro alemão-oriental, Hans Modrow, e o presidente soviético, Mikhail Gorbachev, já apoiaram a reivindicação polonesa. A primeira-ministra Margaret Thatcher, da Grã-Bretanha, aderiu.

Mazowiecki propôs a assinatura de um tratado de paz com as duas Alemanhas que garantisse a estabilidade das fronteiras. O premiê disse temer o reavivamento de tendências nazistas na Alemanha Oriental.

Os outros países da Otan (aliança militar ocidental) excluídos da negociação "4 + 2" manifestaram seu descontentamento, sobretudo Holanda e Itália. A URSS disse que se recusa a participar de negociações com toda a Otan.

Fronteira preocupa o governo polonês

A palavra guerra, abolida do vocabulário europeu durante os últimos 45 anos, exceto na versão Guerra Fria, voltou a ser empregada. Os líderes do Solidariedade, o sindicato que controla o governo polonês, emitiram nota na qual dizem que a Alemanha só recuperará os territórios que perdeu para a Polônia "se recorrer à guerra".

É fácil entender porque o medo da reunificação alemã é maior na Polônia. Ao final da II guerra, a Polônia foi contemplada com terras que eram da Alemanha, como compensação pela fatia polonesa que Stalin anexou à URSS. São 103.500 km², um terço do atual território polonês.

O receio polonês é tamanho que, o primeiro-ministro Tadeusz Mazowiecki disse que as tropas da URSS deveriam permanecer no país "como garantia". Para um governo que foi o primeiro a se despedir do comunismo no Leste europeu e a solicitar a saída das tropas soviéticas, esse recuo diz tudo.

A Alemanha Ocidental tem sido ambígua em relação à questão. Jura de um lado que vai respeitar as fronteiras, mas, de outro, diz que não pode falar em nome de toda a Alemanha. Como só existe fronteira da Polônia com a Alemanha Oriental, a questão fica em aberto.

("Folha de São Paulo")

EUA estudam redução da dívida da Polônia

O Secretário do Tesouro dos Estados Unidos, Nicholas Brady, conversou em Varsóvia, com autoridades financeiras polonesas sobre as maneiras de reduzir a dívida externa desse país, hoje em US\$ 41 bilhões.

"Nós temos que considerar até que ponto as medidas de redução da dívida, empregadas atualmente pelo México, podem ser aplicadas na Polónia", declarou Brady segundo a agência oficial Polonesa.

Brady é o autor do programa de redução da dívida conhecido como "Plano Brady", dirigido principalmente para os países latino-americanos. Semanas atrás, o México assinou um acordo voltado para reduzir seu débito comercial, o primeiro sob o Plano Brady.

Durante conversações com o ministro das finanças, Leszek Balcerowicz, e com o presidente

do banco nacional polonês, Władysław Baka, Brady disse que teria que consultar as autoridades financeiras da Europa Ocidental antes que qualquer decisão final pudesse ser tomada.

Brady visitou a Polónia depois de ter ido à Irlanda e à Alemanha Ocidental. Depois de sua visita de um dia à Polónia, Brady dirigiu-se à França, Bélgica e Inglaterra.

AVISO

O programa radiofônico "A POLÓNIA DE SEMPRE" irá ao ar aos sábados às 18 horas, atendendo ao pedido de muitos radioouvintes, principalmente dos agricultores.

É a Rádio Estadual do Paraná, 630 KHZ à sua disposição.

Walesa afirma "direito" judeu

O líder do sindicato independente Solidarnosc, Lech Walesa, disse em Varsóvia (capital da Polónia) que os judeus "têm direito moral" a participar dos debates sobre a reunificação alemã, por causa do sofrimento por que passaram na segunda guerra mundial. Walesa fez essa declaração ao presidente do Congresso Judeu Mundial, Edgar Bronfman.

Bronfman disse que, caso seja unificada, a Alemanha deverá ser proibida de dispor de armas nucleares. Acrescentou que o país terá que "manter suas fronteiras atuais" e que uma futura Constituição deverá "garantir o direito das minorias".

Romênia revela baixas militares na revolução

O governo da Romênia anunciou que 260 militares morreram e outros 730 ficaram feridos durante a revolução que há dois meses derrubou o regime de Nicolau Ceausescu. A estatística refere-se ao período de 17 de dezembro a 30 de janeiro e exclui o número de civis mortos, estimado em dez mil.

O novo governo enfrenta protestos de setores que o acusam de querer perpetuar-se no poder. Com a queda da ditadura, a 22 de dezembro, o poder foi assumido pelo Conselho da Frente de Salvação Nacional, composto principalmente por membros do PC afastados por Ceausescu — como o presidente Ion Iliescu e o premiê Petre Roman.

No final de janeiro, a Frente de Salvação Nacional resolveu transformar-se em partido e concorrer às eleições de 20 de maio. Ao mesmo tempo, aceitou a participação de organizações de oposição no governo, formando o chamado Conselho Provisório de União Nacional para conduzir o país até as eleições. Críticos da Frente a acusam de manter o controle Provisório.

As divergências internas da Frente provocaram o afastamento de vários de seus integrantes.

Papa João Paulo II lança a Campanha da Fraternidade

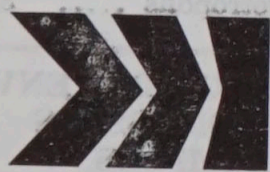
A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB) com a escolha do tema "Mulher e Homem: Imagem de Deus" lançou a XXVII campanha da fraternidade, em cadeia nacional de rádio e televisão pelo papa João Paulo II e pelo presidente da CNBB, bispo Dom Luciano Mendes — que gravou a mensagem dois dias antes de sofrer um acidente automobilístico em Belo Horizonte. "A releitura da Bíblia, feita a partir do grupo de teologia feminista da igreja, mostra um Cristo que é mãe e pai ao mesmo tempo", revelou o padre Dagoberto Boim, secretário-executivo da campanha.

O tema deste ano foi sugerido em 1987, durante o 7.º encontro da mulher marginalizada, realizado em Brasília.

PC polonês vai entregar imóveis para o Estado

O partido comunista polonês concordou em entregar ao Estado 1.600 imóveis que possui, obtidos durante os 40 anos em que governou o país. A comissão especial criada pelo premiê Tadeusz Mazowiecki para analisar o caso afirmou que outras propriedades do PC poderão ser confiscadas pelo Tesouro Nacional.

O presidente Wojciech Jaruzelski afirmou que existe risco de um conflito armado na Europa Central por causa dos problemas fronteiriços que podem ser causados pela reunificação alemã.



CASA DOS FREIOS

COMÉRCIO E INDÚSTRIA LTDA.

O PONTO CERTO QUE GARANTE A SUA SEGURANÇA E A DURABILIDADE DO SEU VEÍCULO

Central de Distribuição e Vendas
Rua Senador Accioly Filho nº 1.021
Cidade Industrial
Fones: 041-247-6622-PABX
041-247-5511 - Tele Vendas
Telex: 041-5281
Fax: 041-246-2043
Curitiba - PR

PORTÃO
Av. República Argentina
nº 2.751
Fone: 041-242-1214
Curitiba - PR

BACACHERI
Av. Erasto Gaermer
nº 207
Fone: 041-252-2113
Curitiba - PR

IGUAÇU
Avenida Iguaçu
nº 158
Fone: 041-222-8028
Curitiba - PR

BR-116
Posto de Assistência Técnica
Para Veículos Pesados e Loja
Rod. BR-116 nº 15.765
Kaxaú
Fone: 041-246-2362
Curitiba - PR

CAPANEMA
Divisão de Remanufaturados
Rua Antonio Martins de Araujo nº 371
Fone: 041-262-6022
Curitiba - PR

PONTA GROSSA
Avenida Souza Naves
nº 2.130
Fone: 0422-24-7455
Telex: 042-2156
Ponta Grossa - PR

PONTA GROSSA
Posto de Assistência Técnica
Para Veículos Pesados
Avenida Souza Naves
nº 3.979
Fone: 0422-23-3544
Telex: 042-2156
Ponta Grossa - PR

- Assistência Técnica Autorizada para todos os sistemas de freios, embreagens e turbos.
- Laboratório equipado para testar todos os sistemas de freios.
- Banco de provas para turbos (Automatizado).
- DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE GARRETT / KNORR / SIMETAL / VARGA / WABCO.

- ADMINISTRAÇÃO GERAL:
Rua Senador Accioly Filho nº 1021 -
CIC - Fone: 041-247-6622
Telex: 041-5281 - Fax: 041-246-2043
Curitiba - Paraná